

Nadmiar słodczy



Bagdad Café” – musical osnuty na kanwie znanego filmu Percy’ego Adlona – wyreżyserowała na scenie **warszawskiego Teatru Polonia Krystyna Janda**, polskie teksty piosenek napisali Magdalena Czapińska i Andrzej Poniedzielski, choreografię stworzył Emil Wesołowski. Tytuł i nazwiska twórców zapowiadały więc co najmniej miły wieczór. A jednak nie wyszło. Problem nie w tym, że inscenizacja Jandy nie należy do rozbuchanych: kameralność, intymność może być walem, zwłaszcza że rzecz się dzieje na końcu świata, w zagubionym gdzieś na pustyni barze, a tematem spektaklu jest oswojanie samotności i rodząca się w trudach przyjaźń między dwiema doświadczonymi przez życie kobietami. Tutaj jednak górę wzięła chęć dogodzenia widzom, oblania ich dusz miodem tak słodkim, że aż trudnym do przełknięcia. Sztuczny, natrętny entuzjazm i manifestowane na każdym kroku zadowolenie wykonawców, kosztowna nadekspresja Jana Jangi Tomaszewskiego w roli zakochanego kowboja, epatowanie na każdym kroku „magicznością”:

Katarzyna Groniec
i Ewa
Konstancja Bułhak

© ROBERT JAWORSKI/FORUM



wytkane gdzie się da sztuczki, snujący się po scenie chłopiec wykonujący ewolucje z białą wstążką, do tego songi o sile przyjaźni – wszystko to topi temat przedstawienia w lepkiem sosie pretensjonalności. Z plusów wymienić należy świetny głos Ewy Konstancji Bułhak (i jak najszybciej zapomnieć o jej umiejętnościach tanecznych) oraz zabawną rolę Mariusza Drężka – jękającego się policjanta-nieudacznika. Zaś najtrafniejszy komentarz do spektaklu wygłosiła jedna z jego bohaterek – wytatuowana Debbie: „od tej całej słodczy robi się niedobrze”.

A.K.

Plutyka, Warszawa, 17.10.2009
T.Nr 42